

Karol Jasiński

Przyrodnicza a humanistyczna wizja człowieka według Charlesa Taylora

Studia Redemptorystowskie nr 13, 171-185

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Karol Jasiński
UWM – Olsztyn

PRZYRODNICZA A HUMANISTYCZNA WIZJA CZŁOWIEKA WEDŁUG CHARLESA TAYLORA

Słowa kluczowe: człowiek, opis przyrodniczy i humanistyczny, nauka, moralność

Keywords: man, natural and humanistic description, science, morality

Schlüsselwörter: Mann, naturalistische und humanistische Beschreibung, Wissenschaft, Moral

Od dawien dawna człowiek stanowił jeden z głównych przedmiotów refleksji filozoficznej. Próbowano ująć go całościowo lub wyakcentować tylko jeden z aspektów jego bytowania (ontologiczny, epistemologiczny, etyczny czy egzystencjalny). Niekiedy dochodzono do wniosku, że jest on tajemnicą, w której obliczu należałoby zamilknąć.

Także dla kanadyjskiego filozofa Charlesa Taylora (ur. 1931) szczególnym obiektem zainteresowania jest osoba ludzka. Taylor wydaje się podkreślać przede wszystkim dynamiczny charakter natury człowieka, a tym samym brak jakiejś nieziennej jego istoty¹. Jak zauważa Włodzimierz Lorenc, kanadyjski filozof interesuje się zatem bytem ludzkim w aspekcie jego podmiotowości, która jest uwarunkowana społecznie i kulturowo. Nie interesuje go ponadto człowiek w ogóle, ale raczej przedstawiciel konkretnej kultury Zachodu².

Jednym z głównych pragnień Taylora jest zatem lepsze zrozumienie jednostek żyjących w tradycji zachodnioeuropejskiej³. Zauważa on, że na Zachodzie można wskazać dwie zasadnicze wizje człowieka, istniejące na gruncie nauk przyrodniczych oraz w ramach szeroko pojętej humanistyki. Sympatia Taylora skłania się niewątpliwie ku drugiej tendencji.

¹ Por. A. Kaczmarek, *Nowoczesna autentyczność. Charles Taylor wobec dylematów współczesności*, Poznań 2011, s. 30.

² Por. W. Lorenc, *Hermeneutyczne koncepcje człowieka. W kręgu inspiracji heideggerowskich*, t. 1, Warszawa 2003, s. 295, 297, 316.

³ Por. Ch. Taylor, *Philosophy and Its History*, w: *Philosophy in History. Essays on the Historiography of Philosophy*, red. R. Rorty, J.B. Schneewind, Q. Skinner, Cambridge 1984, s. 28.

Poniższe analizy są próbą zaprezentowania zasadniczych idei Taylora dotyczących obu powyższych ujęć, w dużej mierze opartą na najważniejszych pismach Kanadyjczyka. Skoncentrowano się w nich jedynie na ukazaniu dwóch zasadniczych sposobów podejścia do kwestii bytu ludzkiego (ewentualnie możliwości podejścia komplementarnego). Pominięto natomiast szereg zagadnień szczegółowych (np. podmiotowości, tożsamości), które zostały już niejednokrotnie omówione w literaturze polskiej i zagranicznej.

1. Przyrodnicza perspektywa w patrzeniu na człowieka

Specyficzną cechą zachodnioeuropejskiej koncepcji człowieka w nowożytności, z którą nie może pogodzić się Taylor, jest ujmowanie go głównie w perspektywie nauk przyrodniczych oraz będącego ich fundamentem naturalizmu. Konsekwencją takiego podejścia jest redukcjonistyczna wizja bytu ludzkiego⁴. Z tych samych powodów Taylor nie chce patrzeć na człowieka i jego działania przez pryzmat behawioryzmu czy funkcjonalizmu (komputacjonizmu), w których ignoruje się takie elementy świata ludzkiego, jak celowość, intencjonalność, sferę znaczeń⁵. Filozofowi należy ponadto na właściwym wyjaśnieniu działania, ponieważ jest ono istotnym elementem pojęcia osoby⁶. Wykluczeniu celowości życia i działania człowieka oraz sfery znaczeń sprzeciwia się nade wszystko potoczne ludzkie doświadczenie. Taylor nie chce jednak zupełnie odrzucać modelu poznania nauk przyrodniczych. Jego zdaniem, nie stoi on w opozycji przede wszystkim do potocznej interpretacji działania ludzkiego, ponieważ dotyczy innych aspektów i służy innym celom. Potoczna interpretacja charakteryzuje bowiem działanie jako zachowanie, a naukowa koncentruje się na wyjaśnieniu go poprzez odwołanie

⁴ Por. Ch. Taylor, *Introduction*, w: tenże, *Philosophy and the Human Sciences. Philosophical Papers*, t. 2, Cambridge 1985, s. 2, 4. Podobne stanowisko przyjmuje M. Weber, którego niektóre idee są bliskie Taylorowi. Obaj nie mogą pogodzić się z dominującym w nowożytności redukcjonistycznym ujęciem człowieka i domagają się, aby rozpatrywać go w kontekście świata znaczeń i sensów. Warto też podkreślić, że nowożytności przypisuje Taylor dwie istotne cechy: naturalizm i ekspresywnizm. Termin „naturalizm” ma dwa znaczenia: odnosi się go do epistemologicznego systemu idei występujących w naukach, uzyskanego za pomocą metod nauk przyrodniczych, lub do konglomeratu wysoko cenionych dóbr, opisujących ważne moralne aspiracje i motywacje człowieka. Ekspresywnizm jest natomiast koncepcją bytu ludzkiego umiejscowionego w większej jedności (Bóg, natura, kosmos, wspólnota), która nie jest dana, ale raczej konstituowana przez kreatywną wyobraźnię człowieka; por. F. Reckling, *Interpreted Modernity. Weber and Taylor on Values and Modernity*, „European Journal of Social Theory” 2001, nr 4, s. 158, 166–168.

⁵ Por. Ch. Taylor, *Cognitive Psychology*, w: tenże, *Human Agency and Language. Philosophical Papers*, t. 1, Cambridge 1985, s. 187–189; tenże, *How Is Mechanism Conceivable?*, w: tamże, s. 164–166, 172–173; tenże, *Peaceful Coexistence in Psychology*, w: tamże, s. 124–128.

⁶ Por. tenże, *The Explanation of Behavior*, London 1964, s. 61.

do fizycznej przyczyny ruchu⁷. Taylor wydaje się dopuszczać także możliwość redukcji teorii naukowej (neurofizjologicznej) do potocznej (teleologicznej) i odwrotnie. Dopuszcza ponadto w wyjaśnianiu zachowania zastosowanie ontologii o kilku poziomach⁸. Podkreśla jednak, że całkowita redukcja nie jest możliwa, ponieważ chcąc wytłumaczyć zachowanie, musimy odwołać się do takich pojęć, jak działanie, pragnienie, cele czy aspiracje⁹.

Naturalizm, będący podstawą nowożytnej nauki, Taylor wiąże z takim ujęciem przyrody, na jakie pozwalają procedury siedemnastowiecznego przyrodoznawstwa i stosowanych w nim pojęć. Naturalizm ten jest jednak niewystarczający w procesie poznania człowieka, ponieważ nie ma w nim miejsca na decydującą cechę podmiotu ludzkiego, jaką jest rozumienie. Z racji tejże człowieka nie można ująć tak, jak chciałaby nauka, czyli w sposób neutralny¹⁰. Wszelkie próby opisu człowieka przy użyciu wyłącznie terminów naukowych mają zatem dla Taylora wartość ograniczoną¹¹.

Stąd wydaje się mieć rację Jan Paweł Hudzik, który podkreśla, że Taylor nie prowadzi badań człowieka na wzór nauk ścisłych, czyli opierając się na jakichś twardych danych lub odwołując się do rozumowań formalnych. Starając się zrozumieć człowieka, korzysta on raczej z pewnych intuicji, dzięki którym próbuje pokonać dystans występujący między żywym doświadczeniem a jego opisem¹².

Taylor ma świadomość, że język nauk przyrodniczych stał się obecnie uniwersalny we wszystkich właściwie społecznościach. Jest on jednak oczyszczony z elementów typowo ludzkich, czyli wartości i celów. Wyjątek stanowi w tym względzie język nauk społecznych, któremu z kolei brakuje tego stopnia uniwersalności, jaki mamy w naukach przyrodniczych¹³. Język nauki Tay-

⁷ Por. tenże, *How Is Mechanism Conceivable?*, dz. cyt., s. 166–168.

⁸ Por. tamże, s. 173–174.182–186.

⁹ Por. Ch. Taylor, *Cognitive Psychology*, dz. cyt., s. 203–210.

¹⁰ Por. tenże, *The Concept of a Person*, w: tenże, *Human Agency and Language. Philosophical Papers*, t. 1, dz. cyt., s. 106–107; tenże, *Overcoming Epistemology*, w: tenże, *Philosophical Arguments*, Cambridge–London 1997, s. 3–4; tenże, *Peaceful Coexistence in Psychology*, dz. cyt., s. 134–135.

¹¹ Por. tenże, *Social Theory as Practice*, w: tenże, *Philosophy and the Human Sciences. Philosophical Papers*, t. 2, dz. cyt., s. 104; tenże, *What Is Human Agency?*, w: tenże, *Human Agency and Language. Philosophical Papers*, t. 1, dz. cyt., s. 43.

¹² Por. J.P. Hudzik, *Poetyka opowiadania o nowoczesności*, w: *Charlesa Taylora wizja nowoczesności. Rekonstrukcje i interpretacje*, red. Ch. Garbowski, J.P. Hudzik, J. Kłos, Warszawa 2012, s. 21.

¹³ Por. Ch. Taylor, *Understanding the Other: A Gadamerian View on Conceptual Schemes*, w: tenże, *Dilemmas and Connections. Selected Essays*, Cambridge–London 2011, s. 28. Niektórzy podkreślają, że pomimo pewnych analogii językowych między naukami społecznymi i humanistycznymi ujęcie człowieka, z którym mamy do czynienia w ramach pierwszych z nich, różni się jednak od koncepcji obecnych w humanistyce. Nauki społeczne zajmują się przede wszystkim życiem społecznym człowieka, a humanistyczne jego życiem twórczym. Pierwsze traktują go jako istotę przewidywalną i nieróżniącą się istotnie od zwierząt, drugie zaś jako nieprzewidywalną i radykalnie różną od bytów zwierzęcych; por. A. Bloom, *Umysł zamknięty*, tłum. T. Bieroń, Poznań 1987, s. 426–429.

lor nazywa „neutralnym językiem danych”, używanym do opisania dowodów stosowanych dla poparcia teorii lub praw naukowych. Został on oczyszczony z pojęć, którym nie można przypisać jednoznacznego, empirycznego sensu. Ponadto wysuwa się żądanie, aby każdy inny rodzaj języka przełożyć na język naukowy za pomocą odpowiednich reguł korespondencji¹⁴.

Zdaniem Taylora, stajemy w tej sytuacji w obliczu ważnego problemu sensowności używanych terminów języka. Pewne terminy są bowiem niezbędne do wyjaśnienia określonego obszaru życia człowieka (np. moralność) i trzeba to uwzględnić przy próbie ich eliminacji na drodze redukcji. W celu takiego wyjaśnienia posługujemy się pewnymi pojęciami, które nie mogą zostać wyeliminowane tylko z tego powodu, że nie pasują do naturalistycznego modelu nauki. Trzeba więc uwzględnić ich sensowność w całym zespole różnych sposobów użycia. Świat życia ludzkiego nie może być rozumiany wyłącznie w kategoriach właściwych nauce ścisłej. Dlatego Taylor odwołuje się do zasady „najlepszego wyjaśniania” odnośnie do używania terminów jako kryterium ich sensowności. W sytuacjach więc, gdy mówimy o decyzjach lub ocenach, winniśmy odwołać się do terminów odnoszących się do silnie wartościowanych dóbr, ponieważ one najlepiej oddają sens naszych działań. Ponadto według Taylora trzeba mieć na uwadze, że eliminacja określonych terminów (np. moralnych) nie pociągnie za sobą zaniku pewnej sfery życia. Na gruncie moralności nie przynosi też efektu odwołanie się do jakiejś formy konwencji, która idzie w kierunku relatywizmu. Naturalnie, poszczególne społeczności mogą reprezentować różne i czasami niewspółmierne koncepcje życia człowieka, ale wydaje się, że różnice między nimi nie są aż tak wielkie. Co więcej, zawsze można dopatrzeć się tu pewnych elementów wspólnych. Nie można też wychodzić od zawężonego świata moralności, z którego wyklucza się pewne dobra i wartości. Raczej powinno się zmierzać do krytycznego namysłu nad nimi i konstruktywnego dialogu, którego wynikiem będzie wzbogacenie naszej przestrzeni moralnej¹⁵.

Taylor podkreśla, że nauki przyrodnicze odnoszą dziś niewątpliwie znaczne sukcesy w wyjaśnianiu świata. Natomiast ich osiągnięcia w kontekście poznania człowieka związane są według niego z pewną, atrakcyjną w nowożytności, wizją podmiotu jako bytu zdolnego przyjąć postawę niezaangażowanego obserwatora wobec zobiektywizowanego świata¹⁶. Podmiot jest wówczas zdolny jedynie do uprzedmiotowienia świata i własnych przeżyć, dzięki czemu zyskuje dystans i możliwość racjonalnego panowania nad sobą i światem. Racjonalność jest w tym przypadku nie tyle definiowana w odnie-

¹⁴ Por. Ch. Taylor, *The Explanation of Behavior*, dz. cyt., s. 72–79.

¹⁵ Por. tenże, *Sources of the Self. The Making of the Modern Identity*, Cambridge 2001, s. 57–62, 68–69.

¹⁶ Por. tenże, *Introduction*, dz. cyt., s. 4.

sieniu do ładu kosmicznego, ile raczej określa się ją proceduralnie¹⁷. Zdaniem Taylora, ten typ racjonalności odseparował jednak człowieka od jego własnego wnętrza, od innych ludzi i od przyrody¹⁸.

W powyższym modelu racjonalności mielibyśmy więc do czynienia z trzema elementami: podmiotem, który próbuje zdefiniować siebie; światem stanowiącym dla niego materiał służący do celów produkcyjnych oraz orientacją na przyszłość. Model ten wydaje się jednak kanadyjskiemu filozofowi niewydolny w wyjaśnianiu człowieka, który został odcięty od więzów wspólnoty i sfery uczuć¹⁹. Można w nim zauważyć z jednej strony podejście scjentystyczne, z drugiej natomiast jego związek z tendencją atomistyczną i utylitarną obecną we współczesnej cywilizacji²⁰. Taylor nie może też zaaprobować występujących u zwolenników tego modelu roszczeń do jasności i obiektywności, czyli do poznania prawdy o rzeczy i przypisania jej pewnych cech²¹.

Podejście Taylora do procedur nauk przyrodniczych cechuje jednak pewna dwuznaczność. Z jednej strony charakteryzuje je swoisty dystans, z drugiej natomiast selektywne powoływanie się na wyniki badań poszczególnych dyscyplin naukowych²². Wydaje się, że rację ma Thomas Pinkard, podkreślając, że u Taylora mamy cały czas do czynienia z pewną alternatywą, według której można przyjmować dane nauki i jednocześnie nie opowiadać się po stronie naturalizmu. Można też być przekonanym, że istnieją takie wymiary rzeczywistości ludzkiej, które sprzeciwiają się naturalizmowi, a jednocześnie nie opowiadać się po stronie dualizmu czy irracjonalizmu²³.

2. Humanistyczna wizja bytu ludzkiego

Doceniając pewne elementy przyrodniczej koncepcji człowieka, Taylor preferuje jednak ujęcie bytu ludzkiego, jakie ma miejsce na gruncie humanistyki. Jedną z ważnych jego cech jest występowanie komponentu herme-

¹⁷ Por. tenże, *The Concept of a Person*, dz. cyt., s. 112–113; tenże, *Sources of the Self*, dz. cyt., s. 21. Z postawą niezaangażowanego obserwatora mogą mieć związek następujące stanowiska filozoficzne: fizykalizm, subiektywizm i dualizm; por. A. Laitinen, *Strong Evaluation without Moral Sources. On Charles Taylor's Philosophical Anthropology and Ethics*, Berlin–New York 2008, s. 63–67.

¹⁸ Por. Ch. Taylor, *The Ethics of Authenticity*, Cambridge–London 2003, s. 94.

¹⁹ Por. tenże, *Peaceful Coexistence in Psychology*, dz. cyt., s. 133.

²⁰ Por. tenże, *Legitimation Crisis?*, w: tenże, *Philosophy and the Human Sciences. Philosophical Papers*, t. 2, dz. cyt., s. 255; tenże, *Peaceful Coexistence in Psychology*, dz. cyt., s. 135–136.

²¹ Por. tenże, *Self-interpreting Animals*, w: tenże, *Human Agency and Language. Philosophical Papers*, t. 1, dz. cyt., s. 45–46.

²² Por. C. Geertz, *The Strange Estrangement: Taylor and the Natural Sciences*, w: *Philosophy in an Age of Pluralism. The Philosophy of Charles Taylor in Question*, red. J. Tully, Cambridge 1994, s. 84.

²³ Por. T. Pinkard, *Taylor, „History” and the History of Philosophy*, w: *Charles Taylor. Contemporary Philosophy in Focus*, red. R. Abbey, New York 2004, s. 188–189.

neutycznego, który jawi się jako niezbywalny w badaniu człowieka²⁴. Taylor zdaje się tym samym podzielać intuicje Gadamera, który podkreślał, że model nauk przyrodniczych nie nadaje się do zastosowania w badaniach człowieka i jego wytworów²⁵. Nie docenia się w nim bowiem potrzeby zrozumienia. Taylor nie może pogodzić się z faktem, że została ona zastąpiona przez potrzebę kontroli, którą umożliwia poznanie naukowe. Owszem, dzięki nauce udało się lepiej wyjaśnić pewne wymiary świata, ale odbyło się to za cenę utraty prawdziwego kontaktu człowieka z sobą i otoczeniem²⁶.

Z powyższym, Taylorowskim rozumieniem nauki, zwłaszcza w kontekście wyjaśniania człowieka i jego działania, nie zgadza się z kolei Clifford Geertz. Podkreśla on trzy ważne kwestie. Po pierwsze, nie należy izolować nauk ścisłych od innych sposobów ujęcia bytu ludzkiego. Po drugie, nauki przyrodnicze mają także charakter historyczny. Po trzecie wreszcie, sztywny podział na nauki humanistyczne i przyrodnicze jest anachronizmem, ponieważ w badaniach naukowych mamy obecnie do czynienia z mieszaniną ich elementów²⁷.

Taylor podziela zasadniczo powyższe obiekcje. Po pierwsze, nie można jego zdaniem oddzielać od siebie różnych sposobów wyjaśniania rzeczywistości. Po drugie, szaleństwem byłoby postrzeganie nauk przyrodniczych jako niezmiennych od wieku XVII. Postawa taka byłaby wyrazem pozytywistycznego mitu kanonicznego modelu nauk o człowieku. Filozof nie chce się jednak zgodzić z sugestią zniesienia podziału na nauki humanistyczne i przyrodnicze z tej racji, że jest on użyteczny. Ma bowiem na celu podkreślenie, że różne typy nauki dają różne odpowiedzi na występujące w nich problemy. Ważną kwestią byłoby w tej sytuacji bardziej wyraźne podkreślenie owych różnic oraz ewentualna modyfikacja tego rozróżnienia²⁸.

Taylor wykazuje jednak jasno swoją skłonność do humanistyki oraz hermeneutyki, czego wyrazem jest chociażby podkreślenie roli kategorii „rozumienia” w życiu człowieka oraz jej ontologiczne ujęcie. Rozumienie

²⁴ Por. Ch. Taylor, *Interpretation and the Sciences of Man*, w: tenże, *Philosophy and the Human Sciences. Philosophical Papers*, t. 2, dz. cyt., s. 15. Podejściu hermeneutycznemu zarzuca się często brak naukowości i irracjonalizm. W hermeneutyce mamy bowiem do czynienia ze sceptycyzmem odnośnie do możliwości dostarczenia przez nauki ścisłe wiedzy prawdziwej i obiektywnej. Hermeneutykę krytykuje się także za to, że ogranicza ona dostęp do wiedzy obiektywnej z powodu sztuczności i arbitralności horyzontu oraz nieufności wobec metod naukowych w kontekście wiedzy o człowieku; por. N.H. Smith, *Taylor and the Hermeneutic Tradition*, w: Charles Taylor, *Contemporary Philosophy in Focus*, dz. cyt., s. 35–36.

²⁵ Por. Ch. Taylor, *Gadamer on the Human Sciences*, w: *The Cambridge Companion to Gadamer*, red. R.J. Dostal, New York 2002, s. 126–127; tenże, *Understanding the Other*, dz. cyt., s. 27, 32.

²⁶ Por. tenże, *Rationality*, w: tenże, *Philosophy and the Human Sciences. Philosophical Papers*, t. 2, dz. cyt., s. 144, 146–149.

²⁷ Por. C. Geertz, *The Strange Estrangement*, dz. cyt., s. 85–87, 89, 92–95.

²⁸ Por. Ch. Taylor, *Charles Taylor Replies*, w: *Philosophy in an Age of Pluralism. The Philosophy of Charles Taylor in Question*, dz. cyt., s. 233–235.

traktuje on bowiem jako sposób istnienia bytu ludzkiego oraz jego częściowego konstytuowania się²⁹. Kanadyjczyk wpisuje się w nurt zwolenników myśli hermeneutycznej, według których człowiek nie może być traktowany jako nieuwarunkowany podmiot, ale raczej jako pochodna dialogu z tradycją, światem i kulturą³⁰.

Zdaniem Hudzika, u Taylora mamy tym samym do czynienia z odejściem od ontologii naturalistycznej na rzecz ontologii zdarzeniowej. Związane jest ono z dystansem filozofa wobec wszelkich teorii docierających do prawdy o świecie i życiu ludzkim oraz z zaufaniem opowieściom. Dzięki nim bowiem możemy, w przekonaniu Taylora, zrozumieć nie tyle odsłaniający się byt, ile konkretne wydarzenie dziejące się w świecie. W wydarzeniach tych biorą udział jednostki i dzięki nim uzyskują one swoje znaczenie³¹.

Taylor skłania się więc w stronę moralnej koncepcji człowieka, który nie tylko musi być zdolny do kierowania swoim działaniem, pragnieniami czy zdolnościami, ale winien być także zorientowany na dobro. Z tej racji podmiotowość nie spełnia przyjmowanych powszechnie w nauce warunków bycia, ale pojawia się tam, gdzie mamy do czynienia ze sferą znaczeń. Podmiotowości nie można bowiem pojmować na wzór przedmiotu, ale mamy z nią do czynienia w odniesieniu człowieka do dobra³². Należy więc brać pod uwagę motywacje podmiotu oraz uwzględnić sferę znaczeń w patrzeniu na człowieka. Konsekwencją takiego podejścia będzie jednak brak absolutnych przekonań na temat dobra i eliminacja uniwersalnej normatywności. Sfera znaczeń jest bowiem powiązana z konkretnym człowiekiem. W tej sytuacji poszczególne jednostki byłyby zmuszone do prowadzenia z sobą dyskursu i porównywania własnych koncepcji dobra, w wyniku czego możliwe byłoby wypracowanie jakiegoś wspólnego, ale nigdy ostatecznego stanowiska³³.

Taylor zwraca też uwagę na zasadniczą różnicę między ludźmi a pewnymi procesami natury. Polega ona na celowości wpisanej w działanie ludzkie lub posiadaniu przez nie wewnętrznego znaczenia. Działanie jego zdaniem dokonuje się zawsze „ze względu na” pewien stan rzeczy, który nastąpi w jego rezultacie. Wyjaśnienie określonego postępowania ma więc nade wszystko aspekt teleologiczny³⁴.

²⁹ Por. Ch. Taylor, *Self-interpreting Animals*, dz. cyt., s. 72.

³⁰ Por. N.H. Smith, *Overcoming Representationalism*, w: *Perspectives on the Philosophy of Charles Taylor*, red. A. Laitinen, N.H. Smith, Helsinki 2002, s. 33–37; M. Szulakiewicz, *Filozofia jako hermeneutyka*, Toruń 2012, s. 13–14.

³¹ Por. J.P. Hudzik, *Poetyka opowiadania o nowoczesności*, dz. cyt., s. 31–35.

³² Por. Ch. Taylor, *Sources of the Self*, dz. cyt., s. 32–34.

³³ Por. S. Pihlström, *Linguistic Practices and Transcendental Arguments: Taylor and Wittgenstein*, w: *Perspectives on the Philosophy of Charles Taylor*, dz. cyt., s. 14–16; T. Pinkard, *Taylor, „History” and the History of Philosophy*, dz. cyt., s. 197–199.

³⁴ Por. Ch. Taylor, *Cognitive Psychology*, dz. cyt., s. 194–195; tenże, *The Concept of a Person*, dz. cyt.,

Działanie człowieka ma zatem charakter celowy. Istnieje wprawdzie pokusa, aby tłumaczyć je wyłącznie za pomocą sądów i percepcji dotyczących tzw. czystych danych, lub dokonując redukcji do nich. Taylor zauważa, że u jej podłoża leży fizykalizm. Jego zdaniem, w identyfikacji danego działania musimy odwołać się jednak do określonego celu, do którego osiągnięcia ono zmierza³⁵. Człowiek staje się wówczas odpowiedzialny za jego kierunek. Posiada też wiedzę dotyczącą owego kierunku, który został mu nadany. Może również posiadać wiedzę odnośnie do przedmiotów, które obserwuje i którymi zajmuje się w świecie. Warto podkreślić, że jest to wiedza z punktu widzenia działającego, a nigdy wiedza absolutna. Człowiek ma bowiem uprzywilejowany dostęp jedynie do zawartości swego umysłu, w którym występują określone myśli, zamiary i pragnienia³⁶. Właśnie ze względu na owe pragnienia, intencje i cele czyn człowieka wiąże się z odpowiedzialnością³⁷. Taylor zwraca jednocześnie uwagę, że jest nie tylko rzeczą konieczną osiągnięcie określonego celu. Podkreśla on, że istotną kwestią jest także to, aby intencje działającego były skierowane na ów cel i związane z nim działanie³⁸.

Z celowością działania łączy się także inna istotna cecha człowieka, jaką jest potrzeba sensu poszczególnych działań. Mogą one być właściwie zrozumiane jedynie poprzez odniesienie do innych działań i sytuacji, czyli do większych całości. Dzięki temu zyskują określony sens³⁹.

Człowiek, rozpatrywany przez Taylora na gruncie humanistyki, jawi się przede wszystkim jako podmiot znaczeń. Czyn, którego jest on sprawcą, określany jest bowiem poprzez znaczenie, jakie ma dla działającego podmiotu. Znaczenie jest cechą specyficzną osobową, a jedynie w słabszym sensie można mówić o nim w kontekście bytu nieosobowego⁴⁰. Tak więc zasadnicza różnica między maszynami a ludźmi nie polega u Taylora na rozróżnieniu tego, co fizyczne (zewnętrzne), i tego, co umysłowe (wewnętrzne), ale raczej na braku znaczenia i jego posiadaniu. Posiadanie znaczenia stanowi istotną cechę osobowości człowieka. Jest ono w pierwszym rzędzie nie tyle sprawą teorii, ile praktyki. Jednym z pierwszych elementów, które mają dla nas znaczenie, jest sama relacja do jakiegoś innego bytu⁴¹.

s. 107–108; tenże, *The Explanation of Behavior*, dz. cyt., s. 3, 5–6, 8–9; tenże, *Interpretation and the Sciences of Man*, dz. cyt., s. 28. Posiadanie znaczenia jest istotną cechą człowieka u Taylora; por. N.H. Smith, *Charles Taylor: Meaning, Morals and Modernity*, Cambridge 2002, s. 55.

³⁵ Por. Ch. Taylor, *Peaceful Coexistence in Psychology*, dz. cyt., s. 117–124.

³⁶ Por. tenże, *Hegel's Philosophy of Mind*, w: tenże, *Human Agency and Language. Philosophical Papers*, t. 1, dz. cyt., s. 80–81.

³⁷ Por. tenże, *The Explanation of Behavior*, dz. cyt., s. 35.

³⁸ Por. tamże, s. 29.32–33.

³⁹ Por. Ch. Taylor, *Interpretation and the Sciences of Man*, dz. cyt., s. 24.

⁴⁰ Por. tenże, *Cognitive Psychology*, dz. cyt., s. 197–198.

⁴¹ Por. tamże, s. 201–203. Czasami zarzuca się Taylorowi, że ociera się on o kantowski idealizm

Warto też podkreślić, że Taylor mówi o dwóch wymiarach przedmiotów sensownych i dwóch rodzajach znaczenia: desygnującym i ekspresywnym. Pierwszy polega na wyjaśnianiu znaku lub słowa poprzez odniesienie do tego, co on/ono oznacza. Natomiast drugi polega na wyrażaniu i ucieleśnianiu przez człowieka jego myśli, spostrzeżeń i przekonań. Desygnujący rodzaj znaczenia opiera się na relacji między słowem i rzeczą. Mamy z nim do czynienia zwłaszcza na terenie nauki, w której dąży się do obiektywizmu i usunięcia jakiegokolwiek elementu tajemnicy ze świata. Pewna doza tajemnicy jest natomiast obecna w podejściu ekspresywnym, które charakteryzuje się także subiektywizmem⁴². Taylor doszukuje się źródeł podejścia ekspresywnego w poglądach Platona i Augustyna z Hippony, według których świat stworzony ucieleśnia *logos*. Widoczne jest ono następnie u Marksa, Freuda oraz przedstawicieli strukturalizmu. Natomiast podejście desygnujące występuje w poglądach Kartezjusza, Bacona, Hobbesa i Davida Davidsona⁴³.

3. W kierunku integralnej koncepcji człowieka

Pewne wypowiedzi kanadyjskiego filozofa mogą sugerować, że dąży on niekiedy do uzgodnienia przyrodniczej i humanistycznej wizji człowieka⁴⁴. Niemożliwą wydaje się dla niego obecna na gruncie przyrodnozawstwa próba ujęcia człowieka wyłącznie w terminach naukowych (intersubiektywnych), ponieważ ważnym wymiarem ludzkiego życia jest świat wartości, który także należałoby uwzględnić⁴⁵. Taylor podkreśla, że ze światem wartości mamy do czynienia właśnie na gruncie humanistyki. Wartości ufundowane są na intuicjach, które nie są jednak podzielane przez wszystkich. Mają one często związek z opcjami fundamentalnymi poszczególnych osób, które stanowią część naszej tożsamości⁴⁶.

Kanadyjczyk uważa więc, że podejście obecne w naukach przyrodniczych oraz podejście preferowane w humanistycznych badaniach człowieka można traktować komplementarnie, ponieważ odnoszą się one do innych stron rzeczywistości; wskazują na inne cechy świata i człowieka, które zamierzają wyartykułować. Są ponadto rezultatem innych praktyk oraz innego typu

transcendentalny, ponieważ podkreśla rolę relacji do podmiotu i praktyk, w których wyniku dokonuje się niejako konstytuowanie się świata; por. S. Pihlström, *Linguistic Practices and Transcendental Arguments*, dz. cyt., s. 18–19.

⁴² Por. Ch. Taylor, *Language and Human Nature*, w: tenże, *Human Agency and Language. Philosophical Papers*, t. 1, dz. cyt., s. 218–221; tenże, *Theories of Meaning*, w: tamże, s. 248–256, 263–269.

⁴³ Por. tenże, *Language and Human Nature*, dz. cyt., s. 222–227, 243–245.

⁴⁴ Por. tenże, *The Concept of a Person*, dz. cyt., s. 114.

⁴⁵ Por. W. Lorenc, *Hermeneutyczne koncepcje człowieka*, dz. cyt., s. 301–302.

⁴⁶ Por. Ch. Taylor, *Interpretation and the Sciences of Man*, dz. cyt., s. 25, 57.

racjonalności⁴⁷. Celem praktyk stosowanych w naukach przyrodniczych jest poznanie, natomiast celem nauk humanistycznych jest rozumienie. Według Taylora, rozumienie różni się od poznania trzema rzeczami. Po pierwsze, poznanie jest jednostronne, a rozumienie dwustronne. Po drugie, celem poznania jest kontrola nad przedmiotem, a rozumienia działanie wspólnie z partnerem. Wreszcie, poznanie jest niezmienne, a rozumienie zmienne⁴⁸.

W kontekście drugiej z tych różnic Taylor podziela przekonanie Gadamera, który nie wierzy, że poznanie mające na celu kontrolę nad rzeczą jest osiągalne w przypadku bytu ludzkiego. Poznając bowiem jakiegoś konkretnego człowieka, nie jesteśmy w stanie nad nim zapanować z dwóch powodów. Po pierwsze, wyrazem panowania nad daną rzeczą jest podporządkowanie jej jakiemś prawu obowiązującemu w przyrodzie. Wydaje się to jednak niemożliwe do zrobienia w przypadku człowieka i jego spraw. Po wtóre, w poznaniu człowieka nie można przekroczyć jego doświadczenia własnej egzystencji, będącej wynikiem uwikłania w określoną kulturę, samorozumienie i język. Co więcej, poznanie to uzależnione jest także od samego badającego, który również ma własne doświadczenie życia uwarunkowanego podobnymi elementami. W takiej sytuacji rezultatem procesu poznawczego wydaje się „fuzja horyzontów”, w której wyniku uzyskujemy nie tylko lepszą wiedzę o człowieku, ale także lepsze jego rozumienie⁴⁹.

Taylor podkreśla też, że rozumienie, w przeciwieństwie do poznania, może się zmieniać. Jedną z ważniejszych przyczyn tej zmiany może być kontakt z innymi kulturami, w którego efekcie dojdzie do artykułowania przez człowieka ukrytych dotąd przekonań lub ich kwestionowania. Co więcej, rozumienie będzie mieć wpływ na zmianę samorozumienia. Konsekwencją zmiany rozumienia może być relatywizacja znaczenia pewnych wymiarów rzeczywistości. Taylor podkreśla w tym kontekście, że każde rozumienie odbywa się w pewnej wspólnocie i ma w związku z tym określone granice. Ponadto kontakt z innymi społecznościami przyczynia się do pojawienia się lepszego i szerszego rozumienia, które może doprowadzić m.in. do „fuzji horyzontów”⁵⁰. Horyzont jest bowiem według filozofa z jednej strony czymś, co umożliwi identyfikację i odróżnianie, z drugiej natomiast sam podlega nieustannemu rozwojowi⁵¹.

⁴⁷ Por. tenże, *Rationality*, dz. cyt., s. 149–150.

⁴⁸ Por. tenże, *Gadamer on the Human Sciences*, dz. cyt., s. 127–128; tenże, *Understanding the Other*, dz. cyt., s. 25–26.

⁴⁹ Por. tenże, *Gadamer on the Human Sciences*, dz. cyt., s. 128–130, 133–135.

⁵⁰ Por. tenże, *Comparison, History, Truth*, w: tenże, *Philosophical Arguments*, dz. cyt., s. 149–152; tenże, *Theories of Meaning*, dz. cyt., s. 279–282; tenże, *Understanding the Other*, dz. cyt., s. 25, 30–31. Wydaje się, że wpływ na myśl Taylora miała koncepcja „ukrytego wymiaru wiedzy”, której autorem był M. Polanyi; por. R. Abbey, *Charles Taylor*, Oxford 2000, s. 183–184.

⁵¹ Por. Ch. Taylor, *Gadamer on the Human Sciences*, dz. cyt., s. 136–138.

Taylor pokazuje, że rozumienie należy osadzić w pewnym typie ludzkiej aktywności, która polega na tworzeniu reprezentacji odnoszących się do obrazu świata oraz sposobu działania. Proces pojęciowania ma jednak w przypadku człowieka ograniczony zasięg, ponieważ większa jego część pozostaje niewyartykułowana. Utworzone pojęcia są więc zrozumiałe jedynie na pewnym tle dostarczonej przez niewyartykułowane rozumienie. Można powiedzieć, że rozumienie jest niejako warunkowane przez aktywność indywidualną (monologiczną), która przejawia się w procesie pojęciowania, i zbiorową (dialogiczną), w której następuje odniesienie do określonego kontekstu. Kanadyjski filozof podkreśla, że ten drugi rodzaj warunkowania wydaje się ważniejszy⁵².

Ruth Abbey zauważa, że Taylor wymienia kilka elementów składających się na rozumienie człowieka. Po pierwsze, rozumienie to jest bardziej dialogiczne niż rozumienie przyrody. Po drugie, niemożliwe jest zdobycie ostatecznej i adekwatnej wiedzy o podmiocie. Po trzecie, celem rozumienia nie jest kontrolowanie człowieka. Po czwarte, pewną rolę odgrywa także perspektywa badacza, zwłaszcza perspektywa kulturowa⁵³. Podkreślając rolę zrozumienia człowieka, Taylor pokazuje, że nie chodzi mu o wyjaśnienie, ale raczej o interpretację bytu ludzkiego. Interpretacja ta stanowi komplementarne podejście do człowieka w stosunku do wyjaśnienia oferowanego na gruncie innych nauk⁵⁴.

Można więc powiedzieć, że Taylor ma na uwadze niejako dwie koncepcje osoby. Pierwsza z nich obecna jest w naukach ścisłych, które mają swoje źródło w siedemnastowiecznym pojęciu podmiotu o zabarwieniu epistemologicznym. Osoba w tej perspektywie traktowana jest jako byt świadomy, posiadający w umyśle reprezentacje rzeczy. Drugie pojęcie osoby funkcjonuje przede wszystkim w humanistycznym dyskursie moralnym i prawnym, w którym rozumiana jest ona jako byt mający status moralny i będący podmiotem praw. Przypisywane są jej wówczas pewne właściwości, wśród których Taylor wymienia poczucie swego „ja”, posiadanie pojęcia przyszłości i przeszłości, możliwość posiadania wartości, możliwość dokonywania wyborów, zdolność do zwracania się z pytaniami i dawania odpowiedzi czy uznania swoich planów życiowych. Człowiek traktowany jest w niej jako byt mający pragnienia i działający dla jakiegoś celu. Wydaje się jednak, że w obu koncepcjach jest on bytem działającym celowo. Inny jest tylko charakter celu, którym może być tworzenie reprezentacji (pojęć), lub ukierunkowanie na świat specyficznych

⁵² Por. Ch. Taylor, *Understanding the Other*, dz. cyt., s. 29. Taylor jest przeciwnikiem reprezentacjonizmu i związanego z nim modelu funkcjonowania umysłu; por. N.H. Smith, *Overcoming Representationalism*, dz. cyt., s. 30.

⁵³ Por. R. Abbey, *Charles Taylor*, dz. cyt., s. 159–161.

⁵⁴ Por. T. Pinkard, *Taylor, „History” and the History of Philosophy*, dz. cyt., s. 190–191.

zniczeń (np. duma, wstyd, dobro, zło, godność, wartość). Znaczenia te mają wprawdzie związek ze świadomością, ale wymagają one od człowieka większej wrażliwości na wyższe standardy oraz uznania różnic między celami. W wyniku tego osoba okazuje się bytem działającym, mającym poczucie własnego „ja” oraz swego życia, które może ocenić i dokonać wyboru jego określonego sposobu. Ocena egzystencji dokonuje się w świetle pewnych standardów, które zakładają sferę znaczeń⁵⁵.

Taylor podkreśla, że panuje obecnie tendencja do wyjaśniania zachowań ludzkich jedynie poprzez odwołanie się do przyczyn sprawczych i praw naukowych. Jednak jego zdaniem o czynie ludzkim można mówić wyłącznie w związku z celowością, zwłaszcza o charakterze moralnym⁵⁶. Jak zauważa Hubert Dreyfus, relacja człowieka do świata u Taylora, zarówno w wymiarze ontologicznym, jak i epistemologicznym, nie wyczerpuje się więc wyłącznie w różnej formie przyczynowości sprawczej, ale dopuszcza także inne typy odniesienia⁵⁷.

Dążąc do integralnej wizji osoby, Taylor zdaje się podążać drogą Heideggera, który próbował przewyciężyć opozycję obiektywizm–subiektywizm. Obiektywność staje się w tej perspektywie osiągalną przez radykalną subiektywność, ponieważ świat jest dany podmiotowi ze wszystkimi znaczeniami, jakie posiada. Natomiast nowożytny subiektywizm zostaje przewyciężony dzięki połączeniu podmiotu z szerszą rzeczywistością, do której ów należy⁵⁸. Człowieka, z racji jego moralnego charakteru, nie można jednak opisać wyłącznie w kategoriach obiektywnych. Gdybyśmy ulegli takiej presji, mielibyśmy do czynienia z „błędem obiektywistycznym”. Człowiek byłby wtedy ujęty na wzór przedmiotu nauki (opisowo). Wydaje się jednak, że takie podejście jest niewystarczające, ponieważ człowiek ma inne cechy niż zwykłe przedmioty (znaczenie)⁵⁹.

Niektórzy podkreślają też, że Taylor rozwija przez lata koncepcję podmiotu zdecentralizowanego w opozycji do ujęć transcendentально-idealistycznych i naturalistycznych, ale w pewnym związku ze zwolennikami kognitywistyki i filozofami umysłu, z racji podkreślania korelacji wartości i znaczenia. Niekiedy zarzuca się Kanadyjczykowi, że przyczynił się w ten sposób do dekonstrukcji podmiotu⁶⁰.

⁵⁵ Por. Ch. Taylor, *The Concept of a Person*, dz. cyt., s. 97–105; tenże, *Gadamer on the Human Sciences*, dz. cyt., s. 130–132; tenże, *Philosophy and Its History*, dz. cyt., s. 18–21, 28–30.

⁵⁶ Por. tenże, *The Explanation of Behavior*, dz. cyt., s. 17–25.36–37.

⁵⁷ Por. H. Dreyfus, *Taylor's (Anti-)Epistemology*, w: *Charles Taylor. Contemporary Philosophy in Focus*, dz. cyt., s. 57–60.

⁵⁸ Por. W. Lorenc, *Hermeneutyczne koncepcje człowieka*, dz. cyt., s. 292–293.

⁵⁹ Por. A. Bielik, *Sources of the Self. The Making of the Modern Identity*, w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, red. B. Skarga, t. 5, Warszawa 1997, s. 448–449.

⁶⁰ Por. M. Hjort, *Literature: Romantic Expression or Strategic Interaction?*, w: *Philosophy in an Age of Pluralism. The Philosophy of Charles Taylor in Question*, dz. cyt., s. 125–127; F. Reckling, *Interpreted Modernity. Weber and Taylor on Values and Modernity*, dz. cyt., s. 153.

Zakończenie

Powyższe analizy stanowiły próbę zaprezentowania zasadniczych idei Taylora dotyczących przyrodniczej i humanistycznej koncepcji człowieka. U podstaw perspektywy przyrodniczej leży naturalizm, a sam człowiek został w niej pozbawiony ważnych elementów swojej egzystencji (celowości, intencjonalności, sfery znaczeń i wartości). Jawi się on jako niezaangażowany obserwator, który chce uprzedmiotowić i kontrolować świat. W tym celu posługuje się racjonalnością proceduralną. Zdaniem Taylora, całkowita redukcja człowieczeństwa do wymiaru przyrodniczego jest jednak niemożliwa; podobnie jak niemożliwa jest redukcja języka ludzkiego do języka naukowego. Życie człowieka rozgrywa się bowiem także w innych obszarach, które wymykają się ujęciu nauk przyrodniczych oraz zakładają istnienie specyficznych bytów i odniesień. W humanistycznej koncepcji człowieka, za którą opowiada się Taylor, dochodzi do głosu kilka ważnych cech bytu ludzkiego. Pierwszą z nich jest potrzeba zrozumienia. Osoby mają nie tyle świat kontrolować, ile go rozumieć. Drugą – ukierunkowanie człowieka na jakieś dobro. Taylor podkreśla przy tym, że ludzie mają różne wizje dobra, a wypracowanie jakiejś wspólnej koncepcji odbywa się na drodze dyskursu. Podejście takie zbliża go do „etyki dyskursu” Habermasa. Trzecią cechą jest celowość działania ludzkiego i jego intencji. Czwartą dążenie do sensu (znaczenia) w życiu, co sprawia, że człowiek jest pojmowany nie jako podmiot świadomości, ale raczej jako podmiot znaczeń.

Warto jednak podkreślić, że Taylor nie tylko rozróżnia przyrodniczą i humanistyczną koncepcję człowieka, ale dąży też do ich uzgodnienia. Podkreśla niekiedy ich komplementarność, ponieważ odnoszą się one do innych sfer rzeczywistości ludzkiej, innych praktyk i typów racjonalności. W przekonaniu filozofa, naukowy opis człowieka jest potrzebny, ale okazuje się niewystarczający z racji moralnego charakteru bytu ludzkiego, gdyż trzeba go zrozumieć na tle horyzontu znaczeń i wartości.

Niewątpliwą zaletą podejścia Taylora jest to, że nie deprecjonuje on żadnego z ujęć. Stara się natomiast zauważać w każdym z nich zarówno pozytywne, jak i negatywne jego strony. Deklaruje on jednak większą sympatię dla ujęcia humanistycznego, w którym dominuje moralna perspektywa w patrzeniu na człowieka. Moralność znaczonej jest u Taylora pewną dozą relatywizmu, albo, jak sam wolałby to określić, etnocentryzmu. Należy też za Ruth Abbey zauważyć, że Kanadyjczyk nie przywiązuje zbyt dużej wagi do precyzji pojęciowej. Nie wskazuje jakichś większych różnic między takimi terminami, jak jaźń, podmiot i osoba. Jedyny wyjątek stanowi pojęcie „sprawcy” (*agent*),

ponieważ bycie sprawcą działania stanowi dla niego konieczny, choć niewystarczający warunek bycia osobą⁶¹.

Trzeba chyba zgodzić się z Taylorem, że żyjemy obecnie w epoce znacznej scjentyzmem. Wyniki nauk ścisłych determinują w dużej mierze nie tylko naszą wizję świata, ale także człowieka. Wydaje się ona jednak daleka od bycia kompletną. Zwłaszcza w kontekście człowieka należałoby podkreślić, że wymyka się on wyłącznie naukowemu (przyrodniczemu) ujęciu. W swojej egzystencji potrzebuje on odniesienia do horyzontu znaczeń, wartości i dóbr. Z tej racji przyrodniczy opis człowieka jest potrzebny, ale niewystarczający. Domaga się ujęcia humanistycznego. Dlatego zasługą Taylora jest z jednej strony dążenie do spójnej syntezy obu modeli, z drugiej natomiast preferowanie podejścia humanistycznego. I chyba nie powinno to nikogo dziwić, ponieważ właśnie w tym wymiarze egzystencji dochodzi do głosu to, co specyficznie ludzkie i osobowe.

⁶¹ Por. R. Abbey, *Charles Taylor*, dz. cyt., s. 57.

Summary

The natural and humanistic vision of man according to Charles Taylor

This article is an attempt to present the basic ideas of Ch. Taylor on the natural and humanistic conception of man. The natural perspective is characterized by naturalism – man lost the important elements of his existence (purpose, intentionality, the sphere of meanings and values). He appears as a disinterested observer, who wants to objectify and control the world. He uses a procedural rationality. According to Taylor, the total reduction of humanity to the natural dimension is impossible, because human life unfolds in other areas, which we can not describe on the natural level. Taylor prefers the humanistic conception of man, where he is characterized by the following features: understanding, focus on the good (a common conception of good is done through discourse), purposefulness of human action and the quest for meaning in life. It should be noted, however, that Taylor emphasizes sometimes the complementarity of the two visions, because they relate to other spheres of human reality, other practices and different types of rationality. The scientific description of man is needed, but it seems to be insufficient because of the moral nature of human existence – a man must be understood within the horizon of meanings and values.

Ks. Karol Jasiński – prezbiter archidiecezji warmińskiej; doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii; pracownik Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Główne obszary zainteresowań: filozofia religii i filozofia społeczna.